

Przechowawca odpowiedzialny za szkodę



Umowa przechowania towarzyszy nam w wielu codziennych sytuacjach. Zarówno wtedy, gdy swoją własność powierzamy komuś jako przedsiębiorca, jak i wtedy, gdy przechowanie ma zupełnie prywatny charakter. Spróbujmy przyjrzeć się najważniejszym zasadom przypisywania przechowawcy odpowiedzialności za szkodę oraz możliwościom i celowości ubezpieczenia takiej odpowiedzialności.

Jakub Kowalski
specjalista ds. ubezpieczeń w Biurze Ubezpieczeń OC.
Zajmuje się korporacyjnymi ubezpieczeniami
odpowiedzialności cywilnej, prawnik, absolwent
Uniwersytetu Gdańskiego, w Grupie Ergo Hestia od 2004 roku.



Przechowawca zobowiązany - czy każdy?

Ramy prawne zobowiązania przechowawcy względem swojego klienta wyznacza przede wszystkim artykuł 835 kodeksu cywilnego. Zastrzega on obowiązek tego pierwszego podmiotu do zachowania rzeczy ruchomej oddanej mu na przechowanie w stanie nie pogorszonym. Wspomniany przepis znajduje zastosowanie stosunkowo najczęściej, zwłaszcza w drobnych sprawach życia codziennego - na przykład: przy oddaniu ubrań do szatni, zdaniu bagażu w dworcowej przechowalni, pozostawieniu auta na parkingu strzeżonym. Istotą obowiązków podmiotu, który przyjął cudzą rzecz, jest sprawowanie nad nią pieczy. W praktyce oznacza to konieczność strzeżenia owej rzeczy przed utratą, zniszczeniem lub uszkodzeniem. Co do zasady przechowawca nie może używać rzeczy bez zgody składającego, chyba że jest to konieczne do zachowania jej w stanie nie pogorszonym (artykuł 839 kc.). Bez zgody składającego przechowawca nie może także zmienić umówionego miejsca i sposobu przechowywania rzeczy ani zlecić pieczy podwykonawcy.

Jak widać, kodeksowa regulacja umowy przechowania jest precyzyjna i ukierunkowana na zabezpieczenie interesów właściciela (składającego rzecz). Zawarcie takiej umowy rodzi po stronie przechowawcy konkretne obowiązki. Problemy rodzą się wtedy, kiedy w danej sytuacji powierzenie komuś swojej rzeczy towarzyszy innej usłudze i nie jest potwierdzone wydaniem paragonu, kwitu, biletu parkingowego czy innego dokumentu. W razie powstania szkody - na przykład zaginięcia odzieży pozostawionej w gabinecie lekarskim, zakładzie kosmetycznym czy na wieszaku w restauracji - może dojść do sporu, czy po stronie świadczącej usługę (niezwiązanej bezpośrednio z przechowywaniem) powstaje obowiązek strzeżenia cudzego mienia. W takich sprawach

wypowiadał się Sąd Najwyższy¹, uznając, że w wielu przypadkach wraz z wykonywaniem określonej usługi dochodzi do równoczesnego, dorozumianego zawarcia umowy przechowania i związanego z tym obowiązku sprawowania pieczy nad cudzym mieniem. Decydujące znaczenia ma całokształt okoliczności związanych z charakterem działalności usługodawcy - między innymi z potrzebą zdjęcia z siebie odzieży lub pozostawienia innego mienia podręcznego na czas wykonania usługi. Nie tylko „zawodowy” przechowawca może być zatem zobowiązany do ochrony czyjejś rzeczy, a jego powinność w tym zakresie może powstać niejako „przy okazji” wykonywania innych czynności.

Oprócz kodeksowej umowy przechowania zobowiązanie do strzeżenia cudzej własności przed utratą lub uszkodzeniem może wynikać z szeregu innych przepisów prawa (nie tylko cywilnego), których przytoczenie wykracza poza ramy niniejszego artykułu. W tym miejscu warto jednakże wspomnieć jeszcze o umowie składu oraz o obowiązkach prowadzącego hotel lub inny podobny zakład. Specyfiką tej pierwszej (artykuł 853 kc.) jest ściśle profesjonalny charakter działalności obu stron umowy: z jednej strony przedsiębiorstwa składowego, z drugiej - składającego towar. Od umowy przechowania umowę składu odróżnia też zawsze odpłatny charakter usługi składującego oraz specyficzne obowiązki na nim ciężące - konieczność dokonywania czynności konserwacyjnych oraz sprzedaży towaru, jeżeli jest on narażony na zepsucie (artykuł 854 kc.).

W przypadku hotelarzy cechą charakterystyczną ich zobowiązania jest to, że w odniesieniu do rzeczy wniesionych do hotelu przez gości powstaje ono „automatycznie”, z chwilą rozpoczęcia korzystania z usługi i bez konieczności zawierania jakiegokolwiek odrębnej umowy (artykuł 846 kc.). Jedynie w przypadku pojazdów mechanicznych, rzeczy

w nich pozostawionych oraz żywych zwierząt dla nałożenia na hotelarza obowiązku pieczy nad cudzym mieniem wymagane jest zawarcie umowy przechowania.

Przechowawca odpowiedzialny - czy zawsze?

W przypadku utraty, uszkodzenia lub zniszczenia cudzego mienia przechowawca może zostać pociągnięty do odpowiedzialności za wynikłą z tych zdarzeń szkodę. Generalną i najczęstszą podstawą roszczeń poszkodowanego właściciela lub posiadacza rzeczy będą przepisy o odpowiedzialności za szkodę wynikłą z niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania (artykuł 471 kc. i następne). Musi on wykazać istnienie umowy, która nie została należycie wykonana, poniesioną szkodę oraz adekwatny związek przyczynowy między uchybieniem przechowawcy a utratą, uszkodzeniem lub zniszczeniem rzeczy. Warto podkreślić jeszcze jeden szczegół. To na przechowawcy spoczywa ciężar ewentualnego udowodnienia, że nienależyte wykonanie umowy jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności (winy). Dopóki nie uda mu się podważyć tego domniemania (na przykład przez wykazanie, że zapewnił odpowiednie zabezpieczenia przed kradzieżą czy pożarem), piłka będzie po jego stronie. Mogą jednakże wystąpić sytuacje, kiedy odpowiedzialność przechowawcy będzie surowsza i samo wykazanie, że dołożył on należytej staranności w sprawowaniu pieczy nad cudzym mieniem, nie wystarczy. Będzie tak w tych

przypadkach, kiedy za wyrządzoną szkodę przechowawca odpowiada na zasadzie ryzyka. Wówczas, dla uchylenia się od obowiązku naprawienia szkody, musi on udowodnić wystąpienie jednej ze ściśle określonych okoliczności, przez prawników nazwanych egzoneracyjnymi.

Podmiot prowadzący hotel, aby zwolnić się z odpowiedzialności za utratę lub uszkodzenie rzeczy wniesionych przez gości, powinien zatem udowodnić, że szkoda wynikła z właściwości rzeczy wniesionej lub wskutek siły wyższej albo że powstała wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby, która mu towarzyszyła, była u niego zatrudniona albo go odwiedzała. Tytułem przykładu można wskazać odpowiednio sytuacje, kiedy gość wnosi do hotelu łatwo psującą się żywność, kiedy zniszczenie rzeczy ma związek z zamieszkami lub kiedy gość przekazuje klucz do pokoju innej, jak się później okazuje, nieuczciwej osobie. W oparciu o surową zasadę ryzyka odpowiada także przewoźnik, któremu cudze rzeczy zostały powierzone jako tzw. przesyłka bagażowa (niepozostająca w trakcie transportu w pieczy pasażera). W celu uchylenia się od odpowiedzialności za szkodę musi on wykazać, że utrata, ubytek lub uszkodzenie albo opóźnienie w przewozie przesyłki powstały z przyczyn występujących po stronie nadawcy lub odbiorcy, niewywołanych winą przewoźnika, z właściwości towaru albo wskutek siły wyższej (artykuł 65 ustęp 2 ustawy - *Prawo przewozowe*). Dodatkowo może on skorzystać z jednej z tak zwanych szczególnych przesłanek egzoneracyjnych wymienionych w artykule 65 ustęp 3 *Prawa przewozowego*.



Rysunek: Magda Beneda

Warto dodać, że na zasadzie ryzyka będzie odpowiadał także przechowawca wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody. Znajdzie tutaj zastosowanie ogólny przepis artykułu 435 kc. regulujący zasady przypisywania odpowiedzialności za szkodę przedsiębiorstwu, które swoją działalność opiera bezpośrednio na wykorzystywaniu pary, gazu, elektryczności, paliw itp. W praktyce regulacja ta (dotycząca odpowiedzialności cywilnej z tytułu popełnienia czynu niedozwolonego - w żargonie prawniczym tak zwanej OC deliktowej) będzie dotyczyła dużych magazynów typu chłodnie, przechowujących na przykład towary głęboko mrożone. Przesłankami zwalniającymi sprawcę z odpowiedzialności są tutaj siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Tak wąski katalog przesłanek zwalniających powoduje, że częstokroć dla kontrahenta (oddającego rzeczy na przechowanie przedsiębiorstwu) bardziej dogodne od przepisów o odpowiedzialności za szkodę wynikłą z niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania (wspominany już artykuł 471 kc.) będzie oparcie roszczenia właśnie o artykuł 435 kodeksu cywilnego. Wszak obowiązująca w polskim prawie cywilnym zasada zbiegu roszczeń (artykuł 443 kc.) umożliwia kontrahentowi wybór deliktowej podstawy dla żądania naprawienia szkody. Przytoczone wyżej najważniejsze podstawy prawne dochodzenia roszczeń od przechowawcy obrazują, jak różnorodny charakter może mieć jego odpowiedzialność za szkodę w strzeżonym mieniu. I - jak widać - skuteczne uwolnienie się od tej odpowiedzialności może być niejednokrotnie bardzo trudne. Tym bardziej, że przechowawców - profesjonalistów prowadzących działalność gospodarczą - obowiązuje przewidziany w kodeksie cywilnym podwyższony miernik staranności (artykuł 355 § 2 kc.). Komplikuje on ich sytuację, nawet jeśli obowiązek naprawienia przez nich szkody opiera się na zasadzie winy.

Trzeba jednakże pamiętać, że odpowiedzialność cywilna przechowawcy nie ma charakteru absolutnego i mogą się zdarzyć takie sytuacje, w których ona nie zaistnieje. Wyobraźmy sobie agencję ochrony mienia, która zobowiązuje się do strzeżenia parkingu. Oddelegowuje w tym celu trzech uzbrojonych, przeszkolonych pracowników, wyposażonych dodatkowo w środki łączności. Pewnej nocy na teren obiektu włamuje się sześciu amatorów cudzej własności, którzy, terroryzując ochroniarzy bronią maszynową, kradną co cenniejsze pojazdy. W opisywanym przypadku właściciel agencji będzie w stanie uwolnić się od odpowiedzialności za utratę aut. Będzie, jeśli wykaże, że dołożył należytej staranności przy dozorowaniu parkingu, a mimo to z uwagi na przewagę liczebną i „wyposażenie” napastników jego pracownicy nie mieli szans na odparcie ataku. Nie można im zatem przypisać jakiegokolwiek zaniedbania (winy) w wykonywaniu umowy. Także w przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka może się zdarzyć, że przechowawca nie będzie zobowiązany do naprawienia szkody. Dobrodziejstwo takie zapewnić może między innymi wykazanie, że szkoda powstała wskutek siły wyższej. A może mieć to miejsce na przykład w odniesieniu do chłodni, której pomieszczenia wraz z towarami ulegają pożarowi wskutek uderzenia pioruna, przed czym nie uchroniła sprawna technicznie instalacja odgromowa.

Przechowawca ubezpieczony - czy warto?

Finansowe konsekwencje zaniedbań w strzeżeniu cudzego mienia mogą być dla przechowawcy - sprawcy szkody - dotkliwie w skutkach i w skrajnych sytuacjach doprowadzić go nawet do bankructwa. Uchronić go przed tym może zawarcie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, które uwolni przechowawcę od konieczności samodzielnego zaspokajania roszczenia. Dodatkową korzyścią jest pomoc ubezpieczyciela w odparciu bezzasadnego żądania potencjalnego poszkodowanego, także przez pokrycie kosztów obrony sądowej w przypadku procesu. Trzeba przy tym pamiętać, że warunkiem ochrony ubezpieczeniowej w ramach polisy OC jest zaistnienie odpowiedzialności przechowawcy za szkodę. Jakikolwiek rozszerzenia tej odpowiedzialności ponad regulacje kodeksu cywilnego nie są natomiast dla ubezpieczyciela wiążące. Będzie tak na przykład w sytuacji, kiedy przechowawca przyjmie odpowiedzialność za siłę wyższą. Wówczas szkody w cudzym, strzeżonym mieniu będą objęte ochroną, o ile zawarta została umowa ubezpieczenia mienia (na przykład od wszystkich ryzyk). W celu uniknięcia ewentualnych wątpliwości, warto aby przyjmujący rzecz na etapie zawierania umowy sprawdził jej zapisy i jeżeli przewidują one odpowiedzialność nawet za zdarzenia o charakterze losowym, zwrócił na to uwagę składającemu towar.

Standardem na polskim rynku jest wydzielanie przez zakłady ubezpieczeń opisywanego ryzyka do klauzul, osobnych dla pojazdów mechanicznych, gotówki i pozostałego mienia przyjmowanego przez przechowawcę w pieczę. Klauzule te z reguły obejmują ochroną uszkodzenie, zniszczenie, utratę niewynikającą ze zniszczenia lub uszkodzenia rzeczy oraz utracone korzyści wynikłe z wymienionych zdarzeń, o ile pozostają z nimi w normalnym związku przyczynowym (na przykład utrata zarobku na skutek braku możliwości sprzedaży czy używania uszkodzonej lub utraconej rzeczy).

Jak wynika z przytoczonych przykładów, przechowawca przechowawcy nie jest równy. Jego ryzyko gospodarcze i prawne może się różnie kształtować i pozornie podobne podmioty mogą w konkretnych sytuacjach ponosić odpowiedzialność za szkodę według odmiennych (między innymi pod względem surowości) zasad. Niezależnie od tych różnic, ubezpieczenie OC w każdym przypadku może uratować przechowawcę przed plajtą. Wyobraźmy sobie sytuację osoby fizycznej, prowadzącej w formie jednoosobowej działalności gospodarczej parking strzeżony. W nocy, zaparkowany tam nowiutki Mercedes ML 430, przy ewidentnych zaniedbaniach strażników „zmienia właściciela”. Ubezpieczyciel Autocasco wypłaca odszkodowanie, po czym regresuje do sprawcy szkody, czyli prowadzącego parking...

*Jakub Kowalski
jakub.kowalski@bestia.pl*

¹⁾ Orzeczenie SN z 16.12.1977 roku (OSNCP 1978, pozycja 134), orzeczenie SN z 27.08.1979 roku (OSPika 1980, pozycja 170).